

*Janusz Smółcha*

## Kontakty Wiślicy z Rzymem na tle epoki pierwszych Jagiellonów

Jednym z najważniejszych zagadnień w dziejach średniowiecznej Polski jest problem formowania się kultury opartej na modelu zachodnioeuropejskim – rzymskim. Wówczas nastąpiło bowiem rzeczywiste włączenie kraju i wszystkich warstw polskiego społeczeństwa do łacińskiego kręgu cywilizacyjnego. Proces ten był połączony z wytworzeniem się i pogłębieniem poczucia świadomości narodowej. O swoistości polskiego patriotyzmu zadecydowało między innymi peryferyjne położenie i sąsiedztwo z krajami prawosławnymi i pogańskimi. Na przełomie wieków średnich i epoki nowożytnej ukształtowało się w Polsce specyficzne poczucie bycia przedmurzem chrześcijaństwa i związanej z tym odpowiedzialności za losy cywilizowanego świata. Od czasu oddania Polski pod opiekę Stolicy Apostolskiej przez Mięszka I, o czym świadczy dokument *Dagome Iudex*, Rzym był traktowany przez naszych przodków jako miasto święte i stolica duchowa. Na znak łączności z papiestwem i Wiecznym Miastem wszyscy mieszkańcy Polski byli zobowiązani do corocznego uiszczania niewielkiej opłaty, tzw. denara św. Piotra. W zamian papież gwarantowali naszym przodkom swoją pomoc i opiekę.

Polacy, wierni Kościołowi rzymskiemu, starali się opierać życie publiczne na zasadach wypływających z Ewangelii. W obrębie świata zachodniego chrześcijaństwo polskie, odwołujące się do ideałów grecko-rzymskich oraz własnej tradycji, przeciwstawiało się wojowniczości chrześcijaństwu typu krzyżackiego, jakie wykształciło się w efekcie

konfrontacji cywilizacji łacińskiej z cywilizacją bizantyńską i światem islamu. Zaczęły wówczas docierać na Zachód obce łacińskiej cywilizacji idee polityczne, które negowały nakaz powszechnego przestrzegania norm etycznych i moralnych. To, co wyróżniało Polskę spośród innych państw w dawnych wiekach, to powszechne przekonanie o uniwersalnym obowiązywaniu norm moralnych i etycznych zarówno w życiu prywatnym, jak i publicznym. Nasi przodkowie uważali, że te same prawa obowiązują zarówno władców, jak i poddanych. W razie niesprawiedliwości Polacy często odwoływali się do Stolicy Apostolskiej jako najwyższej instancji nie tylko w sprawach ważnych, ale – jak się przekonamy dalej – także o mniejszym znaczeniu. Wśród tych, którzy odwoływali się do pomocy papieża w najcięższych dla siebie chwilach, był między innymi, jak chce tradycja, także patron naszego stowarzyszenia, Władysław Łokietek.

Strażnikami i depozytariuszami tej zarysowanej w skrócie polskiej myśli politycznej byli światli i odpowiedzialni za losy narodu przedstawiciele polskiego Kościoła – biskupi i kapłani. Miejscem, gdzie formowali oni swoje poglądy i znajdowali potem wsparcie i pomoc dla swoich działań, był, od początku swego istnienia, Uniwersytet Krakowski. Już pierwsze pokolenie profesorów krakowskiej *Almae Matris*: Piotr Wysz, Jakub z Paradyża, Stanisław ze Skarbimierza czy Paweł Włodkowic, okazało się niezwykle środowiskiem uczonych i myślicieli zaangażowanych w aktualne wówczas sprawy polityczne i społeczne. Profesorowie krakowscy byli inicjatorami akcji udzielania pomocy dla systematycznej edukacji społecznej prowadzonej przez duchowieństwo. Czynili to w różnorodny sposób. Pisali traktaty i podręczniki, a bywało, że zapraszani do parafii głosili okolicznościowe kazania. Wielu z nich znalazło się być może także w pięknym kościele pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny w Wiślicy, aby poprzez swój wykład pogłębiać wiarę i popularyzować naukę.

Ważnym, a dotąd mało znanym, uzupełnieniem informacji na temat dziejów Wiślicy i duchownych związanych z kolegiatą Najświętszej Marii Panny są materiały przechowywane w Archiwum Sekretnym Waty-

kańskim. Stolica Apostolska w ciągu pierwszych stuleci nie wykazywała zainteresowania ujęciami statystycznymi i rejestracją stanu instytucji kościelnych w odległych prowincjach. Jednak późniejsza centralizacja zarządu w ręku Stolicy Apostolskiej doprowadziła w XIV wieku do zobowiązania większości instytucji kościelnych do uiszczania na rzecz Kamery Apostolskiej stosownych opłat. Ofiary te, początkowo dobrowolne, stały się z czasem obowiązkowe. Przełomem w papieskiej polityce fiskalnej wobec kleru była bulla Jana XXII *Si gratanter* z grudnia 1316 roku. Nakazywała ona wszystkim duchownym uiszczanie opłat na rzecz Stolicy Apostolskiej przy obejmowaniu wakujących beneficjów. Obowiązkiem tym zostali objęci wszyscy nowi posiadacze prebend, niezależnie od tego, do kogo należało prawo kollacji (czyli przedstawiania kandydata na wakującą prebendę). Racjonalna polityka finansowa papieństwa i skuteczność funkcjonowania kancelarii papieskiej stały u początków narodzin źródeł zawierających informacje o wszystkich ważniejszych beneficjach Kościoła powszechnego.

Materiały dotyczące Kościoła polskiego zachowane w Archiwach Watykańskich można znaleźć w opracowywanym przez Stanisława Kurasia i Irenę Sułkowską-Kurasiową monumentalnym wydawnictwie *Bullarium Poloniae*. Do tej pory ukazało się VI tomów, które obejmują okres od początków kontaktów Polski ze Stolicą Apostolską aż po rok 1464. W wydawnictwie tym znajdujemy 245 zapissek odnoszących się wprost lub pośrednio do Wiślicy. Jest charakterystyczne, że z każdym dziesięcioleciem informacji tych przybywa, by swój szczyt osiągnąć w czasach panowania Władysława Jagiełły. W IV tomie *Bullarium*, obejmującym lata 1417–1431, jest ich 70, w V (lata 1431–1449) 21, a w VI (lata 1447–1464) 30. Z przedstawionych wyliczeń wynika, że blisko połowa wszystkich zapissek ze źródeł papieskich, odnoszących się do Wiślicy, pochodzi z pierwszej połowy XV wieku.

Wzrost kontaktów mieszkańców ziem polskich ze Stolicą Apostolską, w tym Wiślicy, po 1417 roku nie dziwi. Wtedy właśnie Kościół wychodził z głębokiego kryzysu spowodowanego Schizmą Zachodnią. Nowy papież, wybrany na Soborze w Konstancji, Marcin V, dążył do na-

wiązania jak najściślejszych stosunków ze wszystkimi, nawet najbardziej odległymi, prowincjami kościelnymi. Wiślica przeżywała zaś w tamtym czasie okres swojej największej świetności. Była nie tylko miastem o dużym znaczeniu gospodarczym w regionie, ale też ośrodkiem szkolnictwa i znacznym zbiorowiskiem inteligencji. O poziomie miejscowej szkoły świadczą liczni studenci pochodzący z Wiślicy studiujący wtedy na Uniwersytecie Krakowskim. Nie pozostało niestety wiele materiałów odnoszących się do jej dziejów. Większość źródeł uległa zniszczeniu w czasie nawiedzających miasto przed wiekami pożarów. W tych istniejących napotykaemy pod 1438 roku Adama, rektora *scolarum de Wislicza*. Z późniejszych lat posiadamy informacje o dziesiątkach kleryków i nauczycieli wiślickiej szkoły. Dowiadujemy się także o kantorach szkoły, pisarzach konsystorza i notariuszach miejskich. Rektorami szkoły byli zazwyczaj bakalarze, ale niewykluczone, że w XV wieku mogli być wśród nich także magistrowie. W połowie XV wieku szkoła znajdowała się naprzeciw kolegiaty. Ze względu na poziom wykładanej wiedzy i liczbę uczniów prawdopodobnie kształciła ona księży. Stąd zapewne zrodził się zamiysł Jana Długosza wybudowania w 1470 roku w Wiślicy domu dla wikariuszy.

Większość zapisek zawartych w *Bullarium Poloniae* dotyczy zabiegów duchownych o wiślickie prebendy: kanonikat, kantorę, prepozyturę, scholasterię, wikarię czy też kapellanię. Okazuje się, że czasami duchowni zabiegali o urzędy, posiadając już inne. Prawo kanoniczne zakazywało takiej praktyki. Musieli więc zabiegać w Rzymie o specjalną dyspensę. Po jej uzyskaniu, a w XV wieku zdarzało się to często, dochodziło do kumulacji prebend i urzędów. Z kumulacjami wiązał się brak stałej rezydencji, co znowu odbijało się na poziomie pracy duszpasterskiej. Plebana bowiem, który przebywał poza parafią, czy to z powodu obowiązków w innej parafii, czy też studiów, które odbywał w kraju lub zagranicą, musiał zastępować wikary.

Oprócz spraw związanych z obsadą prebend i urzędów oraz należnych opłat skarbowych do Stolicy Apostolskiej zwracano się o pomoc w rozstrzygnięciu trudnych kwestii naruszeń prawa zarówno kano-

nicznego, jak i cywilnego, jeśli w sprawy te byli zamieszani duchowni. Materiały takie można znaleźć w Registrach Suplik i Registrach Penitencjarii. Przygotowując do druku kolejny tom *Bullarium Poloniae*, obejmujący lata pontyfikatu Pawła II (1464–1471), natrafiłem, obok 17 zapissek w sprawach rezerwacji prebend wiślickich, na bardzo interesującą sprawę zanotowaną w Registrach Suplik z 20 grudnia 1470 roku, a dotyczącą pewnego kupca z Wiślicy – Jakuba – oskarżonego przez kleryka krakowskiego Stanisława o zatrzymanie należnych mu 100 florenów węgierskich. Treść tej zapiski warta jest przytoczenia w całości:

„Skoro Stanisław ze Szczuczky kleryk diecezji krakowskiej utrzymywał i nadal utrzymuje, że pewien kupiec niejaki Jakub z Wiślicy świecki jest mu winien z pewnych przyczyn 100 florenów węgierskich, pozwał go do sądu [biskupiego] przed oblicze Stanisława kanonika i oficjała generalnego krakowskiego, i ponieważ wspomniany pan oficjał wydał ostateczne rozstrzygnięcie uwalniające Jakuba od oskarżenia, [Stanisław] apelował od tego wyroku do arcybiskupa gnieźnieńskiego. Piotr z Pniew oficjał i wikary generalny arcybiskupa gnieźnieńskiego, do którego została wniesiona ta apelacja, wydał orzeczenie odwołujące poprzedni wyrok na korzyść wspomnianego [Stanisława], a przeciwko wspomnianemu Jakubowi. Jakub apelował od tego wyroku do Stolicy Apostolskiej, jednak nie do samej Kurii, ale do Rudolfa biskupa wrocławskiego będącego wysłannikiem papieskim z tytułem legata *de latere* na tym terenie. Rudolf sprawę tej apelacji powierzył panom Jakubowi z Szadka i Sędziwojowi z Tęczyna kanonikom krakowskim i nakazał wezwać Stanisława mocą prawa kanonicznego na rozprawę. Ponieważ sam Stanisław uznał kanoników i komisarzy za podejrzanych, gdyż sprzyjali oni Jakubowi, zarzucił im stronnictwo i zażądał wyznaczenia arbitrów sądowych. Po odrzuceniu tego wniosku sędziowie ogłosili, że będą kontynuować rozprawę do końca i że skażą Stanisława, grożąc innymi karami, mimo jego zapowiedzi należytą prawem apelacji do Stolicy Apostolskiej.

Jednakże sami sędziowie, chcąc zachować przyjaźń ze wspomnianym Jakubem, któremu już wcześniej doradzali, prowadząc tę sprawę, tegoż Stanisława z powodu braku odpowiedzi na wezwanie Jakuba, albo

z innego powodu, niesprawiedliwie obciążyli. Na rzecz wspomnianego Stanisława do Stolicy Apostolskiej do Waszej Śwątobliwości została ponownie wniesiona apelacja i apelacja ta samemu Jakubowi lub jego pełnomocnikowi została dostarczona. Stanisław prosi, aby jego sprawa została powierzona któremuś z sędziów w Pałacu Apostolskim.

Zgoda, jak prosi, w części”.

Nie znamy, niestety, ostatecznej sentencji sądu powołanego w tej sprawie i tego, czym zakończyła się apelacja kleryka Stanisława do Stolicy Apostolskiej przeciwko kupcowi Jakubowi z Wiślicy, czy przyniosła pozytywne dla niego rozstrzygnięcie. Być może odpowiedź na te pytania przyniosą dalsze badania dokumentów w Archiwach Watykańskich.

#### Podstawowa literatura:

- Bullarium Poloniae*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, t. 1–6, Rome 1982–1998.
- Drabina J., *Kontakty papieżstwa z Polską 1348–1417 w latach wielkiej schizmy zachodniej*, Kraków 1993.
- Kiryk F., *Urbanizacja Małopolski. Województwo Sandomierskie XIII–XVI w.*, Kielce 1994.
- Koczerska M., *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423–1455)*, Warszawa 2005.
- Poniewozik L., *Prałaci i kanonicy wiśliccy w okresie średniowiecza*, Lublin 2004.
- Rodowód polityczny Polaków. Materiały z Sympozjum Historyków. Kraków, 3 grudnia 2003*, red. T. Gąsowski, A. Waśko.
- Szczur S., *Annaty papieskie w Polsce w XIV wieku*, Kraków 1998.
- Weiss A., *Biskupstwa bezpośrednio zależne od Stolicy Apostolskiej w średniowiecznej Europie*, Lublin 1992.